

1.09.  
1985 r.SPOTYKAMY SIĘ  
NA FESTYNIE LOTNICZYMSTADION FKS  
„AVIA”  
GODZINA 14.00

## Próba Mi-2 w locie



Sprawdzenie działania aparatury do oprysków, wyposażonej w rzut awaryjny chemikaliów. Ciecz z dwóch zbiorników o pojemności 375 l każdy musi wylać się w ciągu 5 sekund.

Fot. T. Sugier

## OBCHODY ŚWIĘTA POLSKICH SKRZYDEŁ

## Akademia i festyn

Dzień 23 sierpnia br. tradycyjnie obchodzony jest uroczystością jako Święto Lotnictwa. Decyzją kierownictwa przedsiębiorstwa obchody święta polskich skrzydeł przeniesione zostały na sobotę i niedzielę (31 sierpnia i 1 września).

W ostatnim dniu sierpnia na uroczystej akademii w kinie „Lot” spotkają się przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta, przedsiębiorstwa i załogi. W części oficjalnej zebrani wysłuchają okolicznościowego referatu. Wyróżniający się pracownicy Wytwórni uhonorowani zostaną odznaczeniami państwowymi, resortowymi i zakładowymi.

Atrakcyjnie zapowiadają się część artystyczna w której wystąpi znany i lubiany w naszym regionie lubelski kabaret „Czart”.

Drugim dniem obchodów lotniczego święta będzie niedziela (1 września). Będzie to dzień wspólnej zabawy na świeżym powietrzu. O godzinie 14-tej na stadionie Avii rozpocznie się festyn sportowo-rekreacyjny z udziałem sześciu reprezentacji broniących barw poszczególnych pionów przedsiębiorstwa (1 — produkcja, 2 — techniczny, 3 — inwestycje, 4 — zakład badawczy, 5 — pion pracowniczy, ekonomiczny i handlowy, 6 — WSK Tomaszów). W programie zawodów znalazło się szereg równie dziwnych co atrakcyjnych konkurencji. Nie będziemy zdradzać tajemnicy i poinformujemy tylko, że odbędą się między innymi biegi w... płetwach, przeciąganie liny, bieg parami (ciekawie dokąd — przyp. red.) oraz będący „gwoździem” programu wielobój szefów (rzuty do kosza, strąły do bramki i... jeszcze coś na deser).

Wszystkie konkurencje będą punktowane a cały dorobek liczyć

się będzie w walce o główne trofeum — puchar przechodni dyrektora naczelnego. Występy na boisku uzupełnią występy zespołów artystycznych. Na koronie stadionu czynne będą stoiska handlowe i gastronomiczne.

W programie znajdzie się również (Dokończenie na str. 2)



Kto silniejszy? Tak bawiliśmy się na festynie w roku ubiegłym.

Fot. W. Wawrzyszko

GŁOS  
ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 33 (763)

29 sierpnia 1985 r.

Cena 5 zł

Przed kolejną konfrontacją  
z wyborcami

Kampania wyborcza do Sejmu przebiega zgodnie z kalendarzem wyborczym. W czwartek, 15 sierpnia odbyło się pierwsze w naszym województwie — na 25 zaplanowanych — obywatelskie zebranie konsultacyjne proponowanych osób na kandydatów na posłów do naszego Parlamentu.

Po tym zebraniu sezon jest nieco mniej aktywny, co nie oznacza stagnacji. W siedzibie Rady Miejskiej PRON, w poniedziałki i piątki czynny jest punkt konsultacyjny. Członkowie Rady przyjmują wszelkie uwagi, spostrzeżenia, uzupełnienia dotyczące programu

zawartego w Deklaracji Wyborczej PRON, a także osób, które proponowane są na listy kandydatów na posłów.

Uwagi zbierane będą do 5 września br. Po tym terminie rozpoczyna się zebrania konsultacyjne w Komitetach Obwodowych, na których obecni będą już kandydaci na posłów. Listę kandydatów, po zakończeniu obywatelskich zebrania konsultacyjnych w województwie lubelskim, ustalił Wojewódzki Komitet Wyborczy. Aktualnie RM PRON opracowuje dokładny harmonogram spotkań.

(5)

## Reportaż z WSK Tomaszów zamieszczamy na str. 3



Kolejna partia gotowych sprężel pojeździe do Jelcza.

Fot. A. Kwiek

● BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY  
● DZIAŁALNOŚĆ SŁUŻBY ZDROWIA

## TEMATY OBRAD EGZEKUTYWY KZ PZPR

W sierpniu egzekutywa KZ PZPR oceniła stan bezpieczeństwa i higieny pracy w przedsiębiorstwie oraz sytuację w przemyśle służbie zdrowia.

Stwierdzono, że stan bezpieczeństwa i higieny pracy jest utrzymany na dobrym poziomie, skutecznie prowadzone są prace zmierzające do likwidacji zagrożeń, wzrosła świadomość pracowników w

zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy. Rozwiązania wymaga ochrona środowiska, problemem jest odprowadzanie ścieków, wywożenie odpadów poprodukcyjnych. Są to sprawy, które należy kompleksowo rozwiązać.

Wnikliwie też oceniono sytuację w przemyśle służbie zdrowia. Wykazano szereg niedociągnięć w działalności placówki.

Zwrócono uwagę na dyscyplinę pracy, brak systematycznego prowadzenia badań okresowych.

We wnioskach zaleconych przez egzekutywę KZ PZPR określono termin przeprowadzenia badań okresowych do końca roku, organizacyjne zmiany zmierzające do szybszej obsługi pacjentów. Do tego problemu egzekutywa powróci w najbliższym czasie.

## KOMENTARZ

Czterdzieści sześć lat temu spokój pierwszego wrześniowego poranka zakłócił warkot samolotów z czarnymi krzyżami. Ziejąc ogniem niesły tysiącom ludzi śmierć i cierpienie. Rozpoczęła się najokrutniejsza z wojen. Na sześć długich lat kraj i naród znalazły się pod — znaczną terrorem, przemocą i zagładą — hitlerowską okupacją. Wrześniowa data każdorazowo przywołuje w świadomości każdego Polaka obraz tamtego tragicznego początku. Obraz osamotnionej — wspieranej tylko papierowymi traktatami i obietnicami

sojalistyczne. Wagę polityki odprężenia muszą dostrzegać wszyscy, którzy na naszym kontynencie od ponad 40 lat żyją w pokoju. Nie wszyscy chcą. Rewizjonistyczne knowady ziomkostw, rewizja granic, mniejszości narodowe — oto najczęściej powtarzające się preteksty do rozpętania nowej burzy w Europie. Europie zwanej coraz częściej beczką prochu. Inicjatorów tych działań trudno nazwać inaczej niż szaleńcami.

Już drugie pokolenie Polaków w spokoju uczy się i pracuje. Żyje, nie znając uczucia strachu,

## SPOJRZENIE NA WRZESIEŃ

— Polski, heroizm i poświęcenie polskiego żołnierza, który drugoczącą przewagę militarną najeżdżący niwelował bohaterstwem i odwagą; obraz siedmiu dni i nocy obronoch Westerplatte. Przykłady można mnożyć...

Jak złowieszczko w obliczu tych wspomnień i refleksji zabrzmić muszą militarystyczne zapędy Stanów Zjednoczonych i niektórych z ich sojuszników. Zresztą za pośrednictwem choćby ekranu telewizyjnego każdy z nas ma okazję codziennie przekonać się jaka jest cena polityki przemocy, wyzysku, gwałtu i terroru. Jest to okazja aby zastanowić się nad znaczeniem i potrzebą pokojowych działań i inicjatyw z którymi występują Związek Radziecki oraz pozostałe państwa

głodu i cierpienia. Nie używając słów ewakuacja, schron, bombardowanie.

Aż cisną się na usta słowa NIGDY WIĘCEJ WOJNY! Czterdzieści kilka lat jakie dzieli nas od tragicznego września spowodowało istotne zmiany polityczne na mapie Europy. Poczucie bezpieczeństwa polskich granic i spokojnego jutra gwarantuje sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz zrodzony na polu walki, zrodzony we wspólnym boju, trudzie i znoju a nie w zaciszu gabinetów krótkowzrocznych polityków, pozwala mieć nadzieję, że tragedia wrześniowa już się nie powtórzy.

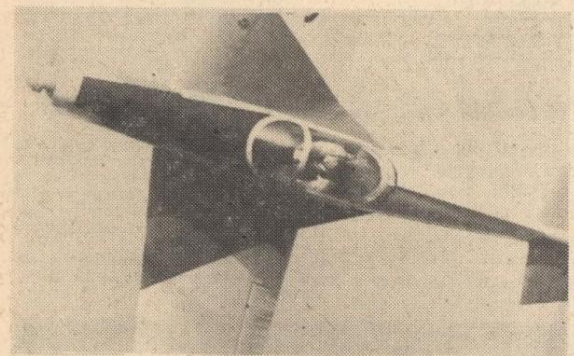
(kw)

# Akademia i festyn

(Dokończenie ze str. 1)

niez szeregu niespodzianek. Jakich? O tym będzie można się przekonać osobiście już w niedzielę 1

września. Warto również pamiętać o tym, że każda z sześciu reprezentacji liczy na doping swoich kibiców! (ie)



W tym roku także zobaczymy akrobacje samolotowe Fot. W. Wawrzyszko

## To będzie Twój Sejm i Twój poseł

Kto będzie naszym poselem? Czego spodziewamy się po nowym Sejmie? Odpowiedzi na te pytania zależą od nas samych.

Jeśli chodzi o zebrania przedwyborcze, bogatych tradycji — szczerze mówiąc — nie mamy. Frekwencja na nich bywała znikoma, a obecni tylko się oglądali, jakby tu zmychnąć. Ale i przy czynności takiego stanu rzeczy była oczywista. Jeśli się nie ma wpływu na bieg wydarzeń — po co stwarzać pozory, że jest inaczej? Komu służyć za parawan? Za dekorację?

Dzisiaj zmieniło się wiele. Ordynacja wyborcza i cały tryb postępowania, którego finał nastąpi 13 października, jest taki, że właśnie TY: TWOJA partia, związek, organizacja — macie prawo i obowiązek zaproponować kandydata na posia.

A że kandydatów jest kilka razy więcej niż miejsc na przyszłej liście wyborczej — znów TY i tylko TY zdecydujesz, czyje nazwisko znajdzie się ostatecznie na tej liście. Uczestnicząc w spotkaniach z kandydatami, przyjrzyj im się dobrze, posłuchasz, ocenisz i powiesz — który, Twoim zdaniem, powinien przystąpić do ostatecznej tury wyborów 13 października br. Spotkania z kandydatami na

kandydatów będą trwały przez cały sierpień. Jeśli nie jesteś na urlopie — pilnuj, aby nic w tej ważnej kampanii nie działało się poza Twoimi plecami.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego — jako gospodarz wyborów — jest wykonawcą woli i opinii społecznej. Wpływy i autorytet tej organizacji nie powstały z niczego. Są rezultatem działania ludzi, którzy uważają, że w najważniejszych dla Polaków sprawach trzeba się porozumieć. Trzeba stwarzać jak największą możliwość i okazję dyskusyjną na najtrudniejsze nawet tematy.

Takim tematem jest przecież nasza przyszłość, o której przyszły Sejm będzie współdecydował. Między innymi na podstawie dyskusji przedwyborczej. Jeśli przyszły Sejm IX kadencji będzie wypowiadał w ważnej sprawie swoje zdanie — niech to będzie TWOJE zdanie, przekazane TWOJEMU posłowi. Teraz, podczas spotkań przedwyborczych, a także w kolejnych latach nielatywnej pracy Sejmu PRL.

Nie pozwól, ażeby choć na chwilę zasiadający w nim posłowie zapomnieli, z czyjego mandatu i poręki znaleźli się w Wysokiej Izbie.

Maria Biedrzycka

## Bez pobłażania

W sali Zakładowego Domu Kultury obecny jest już skład sędziowski, prokurator, obrońca. Za chwilę rozpocznie się sesja wyjazdowa Sądu Rejonowego w Lublinie. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach otwartych, ale godzina 10.00 nie jest najdogodniejszą — na sali niebýt dużo osób. Przewodniczący otwiera przewód, na salę wchodzi świadkowie, za chwilę wprowadzony jest oskarżony, młody 19-letni chłopak, który dotychczas nie miał do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. Pani prokurator odczytuje akt oskarżenia, w którym zarzuca mu się czynną napaść na konduktora PKP oraz znieważenie słowami tego kolejarza i kierowniczkę pociągu. Na pytanie czy przyznaje się do winy — odpowiada, że nie. Nie chce składać wyjaśnień. Przewodniczący odczytuje wyjaśnienia, z których wynika, że oskarżony 22 maja br. po wypiciu — jak później oświadczył — 1 litra wódki i kilku piw z dwoma kolegami — postanowił towarzyszyć koleżance w podróży pociągiem do Biskupic. W czasie kontroli — na prośbę o bilet — bardzo wulgarnie odpowiedział konduktorowi, a gdy ten zażądał dowodu osobistego otrzymał uderzenie głową w

(Dokończenie na str. 4)

## NASZ KOMENTARZ

Rzadko używa się teraz takich sformułowań, częściej słyszymy o odpowiedzialności za bezpieczeństwo lotów. I chociaż właściwie sens ten sam, to jednak w pierwszym zdaniu czuje się duch lotniczej przygody, często niebezpieczeństwa. Jest ono bliskie ludzkiej duszy, o życiu mówi po lotnicemu — „wis”.

Drugie, choć też prawdziwe, nie się w sobie element administracyjnej poprawności, na pewno w odróżnieniu od pierwszego nie przemawia do wyobraźni, raczej ją uspaka. To uspokojenie to najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla lotnictwa.

Tu nie może być spokoju, bez względu na wiek produktu nie można popaść w rutynę, zapomnieć, że produkcja lotnicza nie można traktować tak jak każdej innej. Rutyna to pomoc, ale i niebezpieczeństwo, zabija czujność.

## „NA KAŻDYM KAWALECZKU METALU WISI LUDZKIE ŻYCIE”

Zabić czujność w lotnictwie to zabić człowieka. Zapominamy o tym.

W tej gonitwie zdarzeń, organizacyjnych kłopotów, czasie którego ciągle brakuje, obliwających wskaźników, wreszcie planu, który jest nadrzędny, pierwszoplanowy zadaniem staje się wysłanie produktu. Spakowanie do skrzyni, a czynność jest jakby najważniejsza. Cała reszta to drobiazgi, z którymi później musimy sobie jakoś poradzić. Radzimy sobie, ale to ważne, do czasu.

Lotniczy reżim. Zapominamy o nim „na każdym szczeblu. Szczególnie groźne, gdy dotyczy do kadry technicznej, nadzoru. Przecież odstępstwo od normy jest tylko o dychę — spokojnie stwierdza mistrz. Trudno uwierzyć, ale takie są fakty, a jeżeli mistrz, kontroler, kierownik nie zdaje sobie sprawy z groźby jaką niesie jego nie tylko postawa, ale przekonanie o słuszności stanowiska, jak wygląda ta świadomość pracy w lotniczym przemyśle dalej, bezopornie przy maszynie.

Najlepiej określają tę świadomość, wydarzenia ostatnich miesięcy. Srubka, śrubokręt i licho wie co tam jeszcze postawione w maszynie, konkretniej w urządzeniach, zatrzymują produkt w ostatniej, ostatecznej kontroli.

To nie omyłki techniczne, grubie błędy, a zwykłe niechlujstwo prowadzą do takich błędów, karygodnych niedopatrzeń.

Došliśmy do problemu najważniejszego w przemyśle lotniczym, kultury pracy. Czyste stanowisko pracy, ład i porządek, dbałość o narzędzia, sprzęt, urządzenia socjalne — to elementy nierozdzielnie związane z odpowiedzialnością za jakość pracy. A tak naprawdę brud, bałagan, niechlujstwo właściwie nikogo nie razi. Widok kręcącego się przy maszynie mechanika, któremu z oberwanej, dziurawej kieszki wygląda klucz, młotek, czy inne narzędzie to obrazek właściwie normalny. Nikomu nie przeszkadza.

Jeśli jest to normalne dla mistrza, kierownika, czy może widzieć niebezpieczeństwo i zagrożenie pracownik, szczególnie ten młody, który do zakładu lotniczego trafił przypadkowo.

Przy okazji wyłonił się następny problem, rotacji pracowników. Mu-

bie. Olbrzymi kryzys nie tylko w dziedzinie jakości produkcji, ale jakości życia w ogóle na pewna przyczynił się do złego, nonszalancznego stosunku do pracy, niewłaściwego jej traktowania.

Na razie zdajemy sobie sprawę z tego problemu wiemy, że podejmujemy się działania zmierzające do likwidowania tych negatywnych zjawisk. Praca to olbrzym jak długo potrwa, trudno powiedzieć.

Mocno zakorzeniły się w nas te bałagańskie chwały. Walczyć z nimi wcale nie łatwo.

Nie ma zawodu, produkcji na którą te nawyki nie miałyby wpływu. W lotnictwie jednak są one szczególnie niebezpieczne.

Tu nonszalancja, niechlujstwo, brak wyobraźni nie mogą mieć miejsca. Kultury pracy musimy się uczyć. Choć wskaźniki, limity, etaty, plany sformalizowały produkcję, musi znaleźć się czas na mówienie o tych sprawach na co dzień, nie tylko przy okazji kon-

simy sobie zdać sprawę, że gros załogi to właśnie ludzie młodzi, często przypadkowi, to nie, że skończyli odpowiednie szkoły, dla nich przemysł lotniczy to puste słowo. Robota jak każda inna. Trzeba ich uczyć tego lotnictwa od początku. A jak to robić, gdy lotniczy duch wcale nie jest powszechny, bo i w świadomości kadry, nadzoru rozmyja się lotnicza odpowiedzialność. Straciliśmy kontakt z lotnictwem traktując tę produkcję jak każdą inną.

Przyczyna należy szukać głęboko, najbliższe chyba w latach produkcji i pewnym uspokojeniu, które one zagwarantowały. Gdy w latach 50-tych zdarzało się na lotnisku po kilka wypadków w roku, nad załogę wisiał jak zmora strach. Wypadek paraliżował i przypominał o niebezpieczeństwie. Mobilizował do pracy. Lata produkcji, opanowanie błędów, wykluczyli ilość wypadków, rozpoczęła się normalna, seryjna produkcja. Te 17 lat przetypli czujność, uspokoiło, doprowadziło do samozadowolenia. Skutki tego również, bo przecież trudno zapamiętać o innych przyczynach, chociażby rytmicznych, doprowadziły do wyraźnego spadku odpowiedzialności za pracę.

Braku odpowiedzialności za pracę należy szukać oczywiście głę-

bię. Olbrzymi kryzys nie tylko w dziedzinie jakości produkcji, ale jakości życia w ogóle na pewna przyczynił się do złego, nonszalancznego stosunku do pracy, niewłaściwego jej traktowania.

Na razie zdajemy sobie sprawę z tego problemu wiemy, że podejmujemy się działania zmierzające do likwidowania tych negatywnych zjawisk. Praca to olbrzym jak długo potrwa, trudno powiedzieć.

Mocno zakorzeniły się w nas te bałagańskie chwały. Walczyć z nimi wcale nie łatwo.

Nie ma zawodu, produkcji na którą te nawyki nie miałyby wpływu. W lotnictwie jednak są one szczególnie niebezpieczne.

Tu nonszalancja, niechlujstwo, brak wyobraźni nie mogą mieć miejsca. Kultury pracy musimy się uczyć. Choć wskaźniki, limity, etaty, plany sformalizowały produkcję, musi znaleźć się czas na mówienie o tych sprawach na co dzień, nie tylko przy okazji kon-

Irena Wierżchoś

to główna przyczyna wielu wypadków drogowych. Ile nas ginie na szosach? Dużo, bardzo dużo, bijemy rekordy świata w liczbie ofiar śmiertelnych na drogach. W nowym prawie o ruchu drogowym stoi czarno na białym, że pieszy znajdują się na przejściu ma pierwszeństwo, kierowca musi...Wcale nie musi. Jakże często pieszy zatrzymuje się przed nadjeżdżającym pojazdem i cofa się na chodnik, nie mając zaufania

do kierowcy, że ten go przepuści. I dobrze, że nie ma. W wielu przypadkach ma rację.

W życiu mamy prawa i obowiązki. Sęk w tym by w zawsze wywodzić i nie oczekiwać jedynie praw bez pominięcia obowiązków. Jak zwykle okazuje się, że system wychowania nie jest spójny, szkoła — sobie, środowisko — też, dom — w nim słyszymy, że jeśli się czegoś nie wywodzić, wymusi ba, nie ukradnie to efekt żaden. Nieprawda? Nie dalej jak tydzień temu w „Głosie”, w raporcie o ludziach starych padły słowa, że rodzina nie chce dać ciepłej wody, by siostra PKM mogła uprać brudną bieliznę, ubrania starej kobiety — matki. Prawo jest za nią, za rodziną — siła i nie popuści.

Byłem ostatnio w czasach nad morzem. Niemal pierwsze słowa jakie wypowiedział kierownik brzmiały: proszę nie krąść sztućców, bo kelnerki będą musiały płacić. To żeby ich ilość była constans to wcale nie sprawa honoru kierownictwa, które chce zmusić czasowców do realizacji zasady sprawiedliwej społecznej. Gdy trzeba było wyjeżdżać oczywiście brakowało kilku łyżek, noży, widelców.

Łańcuch przyczynowo-skutkowy złodziejstwa i dziwnych przyzwyczajzeń jest długi. Oczywiście można winić producentów, których nierdzewne sztućce są nieosiągalne w sprzedaży. Monopolistyczny rynek producenta utwierdza w przekonaniu klientów, że albo kupią to co jest albo wcale i to jeszcze bez prawa reklamacji. Z drugiej strony — wyjazd na wczasy to nie forma uzupełnienia domowej zastawy i dlatego ludzi, nie tylko na wczasach, traktuje się nieufnie. Reguła ograniczonego zaufania do rzetelności święci triumfy.

Wystarczy spacer po halach produkcyjnych i pomiędzy nimi, by stwierdzić, jak wygląda kultura miejsca pracy, otoczenia. Zaniedbania i to wcale nie z powodu

kryzysu świadczą nie tyle o braku możliwości, ile o braku potrzeb. Nie mamy szacunku dla tego co robimy, w jakich warunkach, dla kolegów. Korzyść wychowania w kulturze czystości i porządku — to wstręt do braków, poszanowanie narzędzi, maszyny. Jakże jest prawdopodobne, że ten pracownik, który rzuca na podłogę niedopałek i przyciska go butem będzie dbał o obrabiarkę? Nie powiem, że zero ale bliskie. Działo tu jeszcze prawo psychologiczne zwane progrem podwyższonej wrażliwości. Gdy na ziemi leżą papiery to zapewne każdy dojrzy po jednym, a gdy będzie czysto — to już opory psychiczne powinny dać znać o sobie.

Szacunek to właściwe słowo, które podzieliło los innych i aktualnie znajduje się w słowniku. Może warto je odkurzyć i wprowadzić do codziennego słownictwa. Ten kto lekceważy siebie, nie będzie szanował innych, tych na przejściach, ulicach, w przejściach także. Za kierownica, mając pod nogą kilkadziesiąt koni mechanicznych, rekompensujemy sobie wszystkie upokorzenia, przepychanki, ustępstwa. Wydaje mi się że najwyższy czas zacząć odradzać instytucję wzajemnego zaufania i szacunku. Nie jest to program wymagający wielkich wysiłków i wyrzeczeń.

(an)

## V Tomaszowie po roku

# W oczekiwaniu na „eskę”

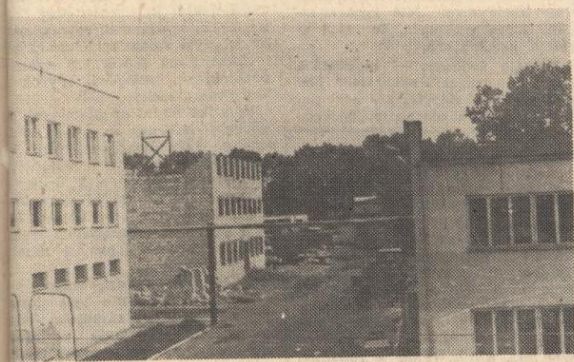
Wizytę w tomaszowskiej filii WSK złożyliśmy w przededniu Święta Lotnictwa. Nieprzypadkowo. We wrześniu i październiku pełną parą ruszy oczekiwana w Tomaszowie z nadzieją i satysfakcją produkcja lotnicza.

### I co z tego?

Jak to co? — oburzył się dyrektor Eugeniusz Raczkiewicz. Jest olbrzymi krok naprzód naszego zakładu w stosunku do tego co odkowaliśmy dotychczas. Wiąże się z przemyśle lotniczym wymagana jest najwyższa dokładność i jakość produkcji. Trzeba przygotować precyzyjne oprzyrządowanie. Dalej. Przyjęcie produkcji lotniczej to konieczność przezegania dyscypliny technologicznej na każdym stanowisku pracy. Konieczność stałej modernizacji obiektów. Wzorem do naśladowania będzie dla nas macierzysty zakład.

### Plac budowy

Zanim jednak dane nam było walczyć się z dyrektorskim gabiem mieliśmy możliwość zrzucić kłopot na zakład. Od ubiegłego roku znowu przybyło obiektów.



Wzrost z dnia na dzień zmienia się tomaszowska WSK. Zakład jest nadal wielkim placem budowy.

Wśród innych w stanie surowym znajduje się część socjalna hali głównego mechanika i hartowni. Właśnie ona bliźniaczo podobna do tej, która została oddana do użytku przed rokiem, z okazji jubileuszu 15-lecia. Nowa hala budowana jest w bezpośredniej bliskości zarządcy i oba obiekty „zblizni” — tzw. łącznik w którym swe mieszczące znajdują laboratorium mechaniczne i wytrzymałościowe. Nie koniec na tym. Na prawo od wejścia głównego kolejny obiekt. Prawie na ukończeniu. To hala B-15, która pomieszczy produkcję przejmowaną z WSK Rzeszów. Kolejny obiekt rośnie w Bełczu. Lokalizowana zostanie tam produkcja z naszego W-310.

Wypada wspomnieć jeszcze o uroczystościach się w harmonogramie prac przygotowawczych w zakładzie Sopotkim gdzie wyrosła za trzy lata położony w lesach ostępach ośrodek wypoczynkowy dla załogi WSK. Jak dotąd ten został ogrodzony. Wybudowano drogę. Jest wodociąg i zasilanie energetyczne. Gromadzone są materiały. Pierwsi czasowicze będą wypoczywać w sezonie 1988.

Aby zakończyć tę inwestycyjną kwencję wypada jeszcze dodać, że załoga WSK Tomaszów zobowiązała się wykonać w czynie społecznym kilkusetmetrowej długości chodnik w centrum miasta (ulica Rogozińska).

### Dziwny rok

Nietypowy jest ten rok dla tomaszowskiego zakładu. Jak to np. mówić o wykonaniu planu, kiedy właściwie nie wiadomo co przynio-

są kolejne miesiące. Bo tak! Trzeba myśleć o produkcji części zamiennych do motocykla. W zależności od ilości materiału dyrektor zamierza przygotowywać półfabrykaty z dużym wyprzedzeniem. Będzie się je następnie konserwować i magazynować. Potem w zależności od potrzeb będzie się te półfabrykaty wykorzystywać. Wydzielili się w zakładzie gniazdo i jakoś to będzie. Dyrektor nawet nie próbował ukrywać braku entuzjazmu do produkcji części zamiennych do „wusek”. Przecież to produkcja „zamierzająca”. Próbował umieścić to produkcję u któregoś z kooperantów ale nikt nie chciał nawet o tym rozmawiać.

Inaczej wygląda sprawa ze sprzętami. Przeprowadzono już nawet wstępne rozmowy ze Starachowicami. Chodzi o zwiększenie produkcji sprzęgła w Tomaszowie o sprzęgła do samochodu „Star”. Takie przyjęcie produkcji drogą bezinwestycyjną to sukces! Zresztą podniosłoby to wielkość sprzedaży WSK. I to również nie jest bez znaczenia. Co z tego zamiaru



uda się zrealizować — pokaże niedaleka przyszłość. Wreszcie produkcja lotnicza. Od 1 stycznia przyszłego roku tomaszowska WSK ma za zadanie zabezpieczyć wydział montażu śmigłowców w Świdniku w reduktor spulchniacza. Do połowy września



Na razie dwie węgierskie obrabiarki sterowane numerycznie są „pod kluczem” ale po oddaniu kolejnej hali za miesiąc, półtora produkcja ruszy pełną parą.

ma powstać w Tomaszowie partia informacyjna składająca się z 20 sztuk.

Według harmonogramu jeszcze w tym roku powinni przejść próby w Świdniku pierwsze (pięć) egzemplarze przekładni pośredniczącej. Mogą być z tym niejaki kłopoty, gdyż do tej pory rzeszowska WSK nie dostarczyła całości oprzyrządowania. O staranności z

jaką załoga WSK Tomaszów przygotowuje się do przyjęcia nowej produkcji najlepiej świadczy fakt, że technolodzy i narzędownicy nie mieli w tym roku ani jednej (!) wolnej soboty.

Do końca bieżącego roku wytwórnicy opuści również kilkanaście kompletów przekładni tylnych. To ostatnie przedsięwzięcie znajduje się na razie na etapie opracowywania dokumentacji.

### Kierownik

Mgr inż. Kazimierz Starczuk jest absolutem kierunków organizacji i zarządzania przemysłem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Ma 27 lat. W WSK Tomaszów pracuje od trzech lat. Jest najmłodszym kierownikiem w zakładzie. Za miesiąc, w nowej hali produkcyjnej poprowadzi nową produkcję. Oddajmy głos kierownikowi:

— Przejelśmy z Rzeszowa reduktor spulchniacza. Do tego przekładnię pośredniczącą i przekładnię tylną. Są to wszystkie detale do Mi-2. Reduktor już robimy. Mam 11 ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji oraz 2 ustawiaczy i 2 mistrzów. Na razie praca na naszym wydziale jest jednozmiannowa. Wszyscy się tu jeszcze pilnie uczymy. Co mnie niepokoi? Każdy detal lotniczy będzie musiał kursować kilka razy pomiędzy Świdnikiem a Tomaszowem (obróbka termiczna i pokryciowa) co znacznie podroży jego koszty.

Zatrzymujemy się z kierownikiem przy jednej z obrabiarek. Pracuje tutaj młody człowiek. Nazywa się Leszek Cisek. W WSK pracuje od 5 lat. Wcześniej pracował na sprzęgle. Od 2 miesięcy poznaje tajniki produkcji bardziej skomplikowanej. Pytamy o nową robotę. Odpowiedź brzmi: „Przed wszystkim dokładność!” Przez cały czas wśród pracowników W-440 znajdują się dwaj mistrzowie: Janusz Czubaj i Zenon Rudio. Wszyscy się tu na razie nawzajem uczą...

### Nie samym chlebem...

Ale nie tylko produkcją żyje Tomaszów Lubelski i nasza filia. W krótkiej relacji nie może zabraknąć również tak zwanej sfery pozaprodukcyjnej zakładu. Odwiedziliśmy więc przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i samorządowych zakładu. Oto ich krótkie meldunki:

**Wiktor Byś**, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Wakacje to wiadomo sezon ogórkowy. Myślilmy powołać o kampanii sprawa



Kazimierz Starczuk (z prawej) kierownik W-440: „Wszyscy się tu na razie pilnie uczymy”.

wodzawczo-wyborczej. Przyjeżdżamy do partii czterech nowych pracowników. Dwóch złożyło podania o przywrócenie członkostwa. Pewnie wrócą...

**Edward Baraniak**, przewodniczą-

cy związku zawodowego — W roku ubiegłym było nas — związkowców niecałe dwie „setki”. Dzisiaj jest dokładnie 303. Byłoby jeszcze więcej ale część z naszych ludzi po prostu odeszła z WSK do innych zakładów. W sezonie letnim zajmujemy się wypoczynkiem. Robimy to wspólnie z działem socjalnym. Między innymi nasi pracownicy zwiedzili Łańcut i Gdańsk, we wrześniu pojadą na Pojezierze Mazurskie i do Sandomierza. Sprawy bieżące? Jak w życiu. Prośby o zapomogę, przeniesienie na inne stanowisko, problemy mieszkaniowe. Były pewne „zgrzyty” jeśli chodzi o deputat węglowy ale już po krzyku.

Zdzisław Ludwiczak, członek Rady Pracowniczej — Za nasz największy sukces uważam zwiększenie funduszu socjalnego o 4,5 mln złotych. To pieniądze uzyskane



Od bramy zakładu do najbliższego z 5 stawów jest może kilometr. Rzadko się zdarza aby członkowie zakładowego koła wędkarskiego wracali do domu z pustą siatką. Fot. A. Kwiek

z tzw. zysku przedsiębiorstwa. W Radzie Pracowniczej jest nas czterech z Tomaszowa. Ale co przy takiej ilości znaczymy w samorządzie, kiedy na sali sześćdziesięciu ludzi ze Świdnika. Sami nie nie zrobimy.

### Taaaka ryba!

O inicjatywie tomaszowskiej WSK polegającej na dzierżawieniu 5 stawów o łącznej powierzchni 10,5 ha — pisaliśmy już w roku ubiegłym. Jest to strzał w dziesiątkę. Stawy są systematycznie zarybiane a ich otoczenie i wyposa-

zenie poprawia się z roku na rok. Nie ma dnia, żeby kilku pracowników zakładu nie moczyło kijów w wodzie. Z niezłym zresztą skutkiem. W ciągu kilku godzin wędkowania siatka napełnia się szczeniakami, karpami, linami, płotkami i karasiami zwanymi swojsko „japońcami”. Od czasu do czasu uda się „naciągnąć” dyrektora Raczkiewicza na dodatkowy grosz i wtedy w mig organizuje się wędkarskie zawody. W najbliższą niedzielę zaplanowano taki właśnie turniej drużynowy w którym wystąpi aż 10 trzyosobowych zespołów. Nagrodą będzie... beczka piwa. Już dzisiaj wiadomo, że brzożęci zapelniają się tłumem kibiców. Wędkowanie to hobby połowy tomaszowian. A i od lat nie zdarzyło się, żeby ktoś miał kłopoty z zakupem karpia na wigilię.

### Salatka tomaszowska...

● — wysokość średniej płacy w tomaszowskiej WSK za pierwsze pół-



roczce wyniosła nieco ponad 19 tysięcy złotych;

● — wielką satysfakcją sprawili całej załozie dwie węgierskie obrabiarki sterowane numerycznie. Na razie stoją „pod kluczem” w hali lotniczej ale już za miesiąc wystartują pełną parą;

● — niedawno uruchomione zostało laboratorium chemiczne. Największe zasługi w realizacji tego przedsięwzięcia wnieśli inż. Mazurek i inż. Rymaszewski;

● — niedawno WSK Tomaszów gościła delegację radziecką z zaprzyjaźnionego Iwanicza (obwód wołyński). Zakład bardzo się gościom spodobał.

(Jkw)

## „Dodek” wznawia działalność!

W nowym składzie i z nowymi siłami przystępuje do pracy powakacyjnej przerwie rada Robotniczego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Dodek”. Rada liczy na dzień dzisiejszy 5 osób. Szefem jest Andrzej Wojtan, wiceprezsem Wojciech Cieniuch, sekretarzem Krzysztof Sokalski. Radę uzupełniają Beata Sokół i Leon Ligęza. W programie września znajdzie się przegląd komedii, zarówno rodzimych jak i kinematografii obcych.

W ramach cyklu „Dla każdego coś śmiesznego” wyświetlonych zostanie siedem filmów oraz — UWAGA! — niespodzianki! Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się ciąg dalszy przygód kasiarza Kwinto w drugim obrazie z cyklu „Vabank” zatytułowanym „Riposta”. Oprócz filmów Juliusza Machulskiego (powtórka „Vabank” numer jeden dla przypomnienia) można będzie obejrzeć filmy ame-

rykańskie „Czy leci z nami pilot?”, „Być albo nie być”, jugosłowiański „Balkan-Express”, czeski „Jak świat traci poetów”. Przypominamy jeszcze, że karnety — w cenie 300 zł — nabyć można w dniach 29 sierpnia (17.30 — 19.00) oraz 2 września (18.00 — 19.00) w kasie kina „Lol”.

Dalekosiężne plany „Dodka” mierzą w zorganizowanie przeglądu filmów Wschodu połączonego z wystawą osiągnięć kultury i sztuki tamtych krajów. Ponadto, za naszym pośrednictwem kierownictwo „Dodka” zwraca się z prośbą do swoich członków oraz pozostałych świdnickich miłośników X Muzy o nadsyłanie i zgłaszanie propozycji, które mogłyby być wykorzystane przy opracowywaniu obchodów 30-lecia RDKF. W marcu przyszłego roku świdnicki „Dodek” obchodzić będzie bowiem okrągłe „urodziny”.

(ie)

